Rok XVII. Nr. 102. Czwartek 6 maja 1926 roku. Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

Dymisja Rządu premjera Skrzyńskiego.

Oświadczenie premjera. — Konferencje w Belwederze.

WARSZAWA, 5.5 (Tel. wł.) — Dziś o godz. 12 min. 30 odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów, po którem premjer Skrzyński przyjął dziennikarzy i oświadczył:

„Rząd koalicyjny był rządem pokoju społecznego. Ponieważ podstawy tej koalicji wbrew moim usiłowaniom zostały zwężone — mam nadzieję, że moje ustąpienie ułatwi porozumienie i doprowadzi do rozbudowy koalicji w myśl zasad, które ułatwiły porozumienie w listopadzie, gdym tworzył Rząd.

Zawieszenie broni w walkach partyjnych i zgodna współpraca są niezbędnymi warunkami w dziedzinie gospodarczej, dania pracy bezrobotnym i taniego kredytu.

Rząd w ostatnich 10 dniach przeprowadził plan sanacyjny, ustawę o naczelnych władzach wojskowych, o policji państwowej.

Rząd nasz odszedł, ale nie upadł."

Następnie premjer Skrzyński udał się do Belwederu i złożył p. Prezydentowi Rzplitej prośbę o dymisję gabinetu. Dymisja ta została przyjęta i Prezydent Rzplitej powierzył premjerowi tymczasowe prowadzenie agend państwowych.

O godz. 2 i pół popołudniu przybył do Belwederu marszałek Rataj, który poinformował Prezydenta Rzplitej o sytuacji. Prezydent Rzplitej zmienia dotychczasowy sposób postępowania i postanowił zaprosić do Belwederu marszałka Senatu, Trąmpczyńskiego, a następnie prezesów najsilniejszych ugrupowań prawicowych i lewicowych, a w razie potrzeby przeprowadzić dodatkowe rozmowy z temi osobistościami, których kandydatury braneby były pod uwagę na szefów Rządu.

O godz. 4 popołudniu Prezydent Rzplitej przyjął marszałka Trąmpczyńskiego, o godz. 4 i pół prezesa Głąbińskiego, który scharakteryzował sytuację.

O godz. 5 popoł. przyjęty został w Belwederze poseł Marek, który wypowiedział się przeciwko odbudowie t. zw. Chjeno-Piasta.

O godz. 6 wieczorem został wezwany powtórnie do Belwederu marszałek Rataj, który po powrocie oświadczył:

„Zostałem wezwany do Belwederu, aby udzielić Prezydentowi Rzplitej dodatkowych informacyj.

Rozmowy Prezydenta z posłami: Markiem i Głąbińskim nie doprowadziły do skonkretyzowania sytuacji.

Wymieniłem Prezydentowi Rzplitej lansowane w Sejmie nazwiska na szefów Rządu, a mianowicie posłów: Chacińskiego, Witosa, Dębskiego i p. Skrzyńskiego. Prezydent Rzplitej w bezpośrednich z nimi rozmowach zorjentuje się w sytucji. O g. 7 i pół był w Belwederze poseł Witos.

Przed godziną 12 w nocy powrócił do Sejmu poseł Dębski i oświadczył, że jeszcze niema osoby, któraby objęła kierownictwo Rządu.

Załatwienie tej sprawy spodziewane jest dziś w południe.

Narady stronnictw.

Od rana toczyły się rokowania pomiędzy stronnictwami. W kołach politycznych panuje przekonanie, że najlepszym sposobem wyjścia z obecnej sytuacji jest utrzymanie tej koalicji, która głównie uchwaliła prowizorjum budżetowe.

Z pośródkandydatów na szefa Rządu największe szanse ma poseł Witos, którego nazwisko stale jest wymieniane.

Piastowcy prowadzą rozmowy z PPS., chcąc wybadać ich stanowisko wobec wytworzonej sytuacji. PPS. postawiono trzy pytania: 1) Czy PPS. wejdzie do koalicji, 2) jak się ustosunkuje do „centro-prawu", 3) jakie widzi wyjście z sytuacji.

Posłowie socjalistyczni w odpowiedzi na 1 i 3 pytanie oświadczyli, że odpowiedzi udzielić mogą dopiero po porozumieniu się z klubem. Na drugie pytanie odpowiedzieli negatywnie.

Anglja w objęciach strajku powszechnego.

Przebieg strajku w dniu 5 maja.

LONDYN, 5.5 (A.W.) — W sytuacji strajkowej nie zaszły zmiany. We wszystkich niemal miastach prócz kilku w Irlandji praca ustała i fabryki stanęły.

Dzień wczorajszy przebiegł naogół spokojnie, dopiero w nocy doszło do starć i wykroczeń.

We wschodniej dzielnicy Poplar strajkujący poprzewracali auta i rowery, zmuszając osoby, udające się do domu, iść pieszo. Po wzmocnieniu sił policji doszło do gwałtownych wybryków, co zmusiło policję do rozproszenia demonstrantów. Większą ilość osób poraniono i poturbowano. Rannych przewieziono do szpitali.

Dziś Londyn był bez dzienników, wyszedł tylko „Times" w zmniejszonym formacie. Straż strajkujących nie dopuściła do pracy chętnych zecerów. W „Morning Post" zdołano w obecności Churchila złożyć dziennik urzędowy „Britisch Gazette" w nakładzie 750 tys. Strajkujący usiłowali uniemożliwić sprzedawanie tego dziennika. Kolportowanie wobec tego odbyło się pod ochroną policji.

„Britisch Gazette" donosi, że Baldwin był wczoraj u króla na audjencji. Rady gabinetowej nie było. Rząd uważa, że przed zaprzestaniem strajku nie może przystąpić do rokowań ze strajkującymi.

Dzisiaj udało się zestawić z dworców londyńskich kilka pociągów.

Na prowincji wyszły w kilku miastach niektóre dzienniki.

W Newcastle szoferzy autobusów opuścili je wobec groźnej postawy tłumów.

Osiem teatrów londyńskich jest zamkniętych.

Zapowiedziane przez Jockey klub wyścigi nie odbyły się.

Ruch na linji lotniczej Paryż-Londyn jest ogromny, mimo że ceny biletów poszły znacznie w górę.

Połączenie morskie z portami francuskimi do Anglji przerwane.

Rodzina królewska wróciła do Londynu z Windsooru, przed samem rozpoczęciem strajku. Członkowie jej ukazują się na ulicach bez specjalnej ochrony. Straż przed pałacem królewskim nie została wzmocnioną. Nikt nie ma zamiaru demonstrować przed królem, pierwszym obywatelem uważanym za bezpartyjnego arbitra.

Donoszą z Rzymu, że załoga okrętów angielskich, stojących w Genui, nie uczyniła zadość wezwaniu do strajku i pełni swoją służbę normalnie. W każdym razie władze włoskie poczyniły środki ostrożności.

Wychodzący w Paryżu dziennik „Daily Mail" donosi, że kilka tysięcy strajkujących wtargnęwszy do doków i składów, poodkręcali kurki rezerwoarów i tanków z benzyną oraz uszkodzili zbiorniki.

Agitacja międzynarodówek.

WARSZAWA, 5.5. (Tel. wł.) Zewsząd dochodzą wieści o agitacji międzynarodówek Amsterdamskiej i Moskiewskiej na rzecz angielskich związków zawodowych.

Sekretarz międzyn. rady związków zaw. jak donoszą z Amsterdamu, oświadczył, że międzynarodówka cały swój kapitał w wysokości 200 miljonów guldenów holenderskich oddaje na rzecz strajku w Anglji.

Niemiecki związek górników w Bochum wydał odezwę wyrażającą solidarność ze strajkiem górników angielskich, jednakże wśród górników niemieckich większe zainteresowanie wywołują przygotowania zwiększenia produkcji kopalń niemieckich celem opanowania dotychczasowych rynków angielskich i zaopatrywania Anglji w węgiel niemiecki.

We Francji ograniczono się do kurtuazyjnego wyrażenia sympatji dla robotników angielskich. Odnośną rezolucję uchwalili przedstawiciele związków zawodowych. Podobne wyrazy sympatji uchwalono w Czechosłowacji, przygotowując się równocześnie do wzmożenia produkcji węgla czeskiego.

Najgorliwiej strajkiem angielskim zajęto się w Moskwi, a Komintern wydał odezwę, wzywając ich do porzucenia wszelkich prób ugodowych. Pozatem specjalna komisja ma się zająć zbieraniem pieniędzy na poparcie strajku.

Na konferencję w Londynie.

WARSZAWA, 5.5. (Tel. wł.) Poseł Stańczyk, jako generalny sekretarz zawodowego związku górników w Polsce otrzymał od międzynarodowego związku górników zaproszenie na konferencję do Londynu, która odbędzie się 10 maja b. r. Na konferencji tej omawiane być mają sposoby przyjścia z pomocą strajkującym górnikom angielskim.

PPS. a strajk w Anglji.

WARSZAWA 5-5 (Tel. wł.) Odbyło się dziś posiedzenie centralnego komitetu wykonawczego PPS. i prezydjum Centralnego związku zawodowego górników. Omawiano sytuację w związku ze strajkiem w Anglji i uchwalono wszelkie poparcie strajku, a także niedopuszczenie do wysyłki węgla polskiego do Anglji oraz ładowania statków angielskich węglem polskim.

W tym celu wyjeżdża do Gdańska specjalna komisja związków zawodowych klasowych, aby porozumieć się z odpowiedniemi czynnikami. Na sobotę zostało zwołane posiedzenie Centralnego związku górników, na którem zapaść mają jeszcze stosowne uchwały.

Pogotowie wojenne.

LONDYN, 5.5 (Tel. wł.) Do Liverpoolu zawinęły drednauty które przywiozły dwa bataljony piechoty i rynsztunek bojowy. W specjalnych biurach rekrutacyjnych w Londynie zgłosiło się około 6000 ochotników. W prowincjonalnych miastach również zgłaszają się ochotnicy.

W głównych ośrodkach przemysłowych i robotniczych skoncentrowano wojsko, aby utrzymać porządek.

Flota wojenna otrzymała przydziały do poszczególnych portów dla ich obrony przed sabotażem strajkujących. Z Portsmouth wyjechał szereg jednostek do poszczególnych części kraju. Flota ma popierać akcję wojsk lądowych i policję.

Rząd Baldwina jest przygotowany, że bolszewicy rosyjscy będą się starali wykorzystać strajk dla wywołania wojny domowej i obalenia rządu konserwatywnego.

W Hyde Parku powstało całe miasto namiotów w których zamieszkuje policja i wojsko. Czerwony krzyż w różnych miejscach przygotował stacje ratunkowe.

W Irlandji niema strajku.

LONDYN, 5.5 (A.W.) W Anglji, Szkocji i Walji sytuacja jest zupełnie spokojna. Irlandja nie jest objęta strajkiem. Przy pomocy ochotników uruchomiono podziemne koleje podmiejskie, a nawet kilka pociągów dalekobieżnych. Przejazd przez kanał La Manche odbywa się tylko na linjach Dover—Ostenda, Dover — Calais i Folkestone — Flessingen.

PRZEGLĄD PRASY

Przesilenie.

Zgodnie z swoją zapowiedzią, aczkolwiek z małem opóźnieniem, premjer Skrzyński podał się wraz z całym gabinetem do dymisji, załatwiwszy dwie najważniejsze ustawy: równowagi budżetowej i o naczelnych władzach wojskowych.

Pierwszą w myśl życzeń większości społeczeństwa i w myśl interesów gospodarczych państwa, drugą wbrew życzeniom większości Sejmu i na życzenie marszałka Piłsudskiego.

Na temat przesilenia prasa warszawska zamieszcza szereg uwag. „Gazeta Warszawska Poranna" zwraca uwagę na konieczność szybkiego zlikwidowania przesilenia, ponieważ każdy dzień przesilenia wpływa na zachwianie budżetu państwowego. Pisze więc w ten sposób:

Otwarcie kryzysu rządowego stworzyłoby atmosferę nerwową, w której czynnikom spekulacji tak łatwo byłoby uderzyć w kurs złotego. Okresy przesileń gabinetowych niosą z sobą nieuchronnie spadek pieniądza i wzrost drożyzny. Przed tem bronić się musimy najenergiczniej. Tego uniknąć powinniśmy za wszelką cenę.

Kryzys na ławach ministerjalnych zadałby cios równowadze budżetu państwowego, nad stworzeniem której namozolił się Rząd, a przedewszystkiem p. minister skarbu. Jest bowiem rzeczą jasną, iż spadek kursu pieniądza i silniejsze zachwianie się naszych cen uczyniłyby nierealnemi wszystkie niemal cyfry preliminarza budżetowego.

Nie mamy chyba potrzeby podnosić, iż okres przesilenia działa rujnująco i paraliżująco na życie gospodarcze, potęgując zastój i zaostrzając bezrobocie.

Stronnictwa czy kluby, któreby w tych warunkach usiłowały przewlekać sprawę utworzenia gabinetu, wzięłyby na swe barki odpowiedzialność ponad ich siły.

Sytuacja na forum międzynarodowem, zwłaszcza niebezpieczny zatarg wewnętrzny w Anglji, grożący daleko idącemi konsekwencjami, wymaga również nieprzerwalnego istnienia Rządu.

Na kosztowny zbytek kryzysu gabinetowego Polska pozwolić sobie nie może.

„Kurjer Warszawski" uważa, że jest dostateczna większość w Sejmie, któraby mogłaby wyłonić nowy Rząd i pisze:

Ale obecnie obserwujemy jedno doniosłe zdarzenie w Sejmie, które może ułatwić w wysokim stopniu likwidację przesilenia. Oto utworzyła się w Sejmie większość „oszczędnościowa", większość, która pomijając różnice polityczne, rozumie doniosłość sanacji finansów dla państwa. W skład tej większości wchodzą stronnictwa, które pozostały w rządzie po wyjściu PPS, a więc Związek ludowo-narodowy, PSL. Piast, Chrześcijańska demokracja i NPR., a ponadto gotowy ją poprzeć Klub chrześcjańsko-narodowy oraz pomniejsze grupy tak, że blok ten obliczony jest w Sejmie na 242 głosy, a więc ma on większość 20 głosów.

W każdym parlamencie byłaby to większość dostateczna, cóż dopiero mówić o naszym Sejmie, gdzie układ sił jest tak fatalny dla utworzenia rządu parlamentarnego.

Gdyby zatem udało się utrzymać dotychczasowe polityczne granice większości przesilenie mogłoby się szybko zakończyć i to w sposób taki, którybv zapewniał wykonanie programu finansowego, zakreślonego przez p. ministra skarbu. Nie zapominamy jednak, że obecne przesilenie rządowe rozegra się już w pobliżu terminu przyszłych wyborów, a wiadomo, że przed wyborami nie wszyscy kwapią się do wzięcia odpowiedzialności za rządy. Jeśli więc stronnictwa zdecydują się zaryzykować swą popularność i rząd utworzą, to jedynie w zrozumieniu ciężkiej sytuacji finansowej i konieczności uporządkowania za każdą cenę finansów państwa, których stan stawia nas już przed możliwością obcej kontroli.

„Rzeczpospolita" zamieszcza wywiad z posłem Chacińskim, który podał w ogólnych zarysach zasady na jakich konstruować się będzie przyszły Rząd, oświadczając:

Tematem naszych rozmów — wówił poseł Chaciński—były kwestje programowe a nie personalne. Omawialiśmy głównie te sprawy, które powinien załatwić przyszły rząd.

Jaki charakter będzie miał rząd nowy?

— W tej chwili powiedzieć trudno. Według wszelkich prawdopodobieństw skończy się na nowym rzadzie koalicyjnym, opartym na tych samych stronnictwach które dzisiaj tworzą koalicję.

— Czy nie będą czynione próby rozszerzenia obecnecnej koalicji.

— Przypuszczam, że tak. Dzisiaj rozmawia się nieoficjalnie. Oficjalnie będzie mógł to uczynić dopiero przyszły premjer.

— Zapewne nastąpią zmiany przy nowem obsadzeniu tek?

— O tak. Bezwarunkowe. Przedewszystkiem i to jest bezwzględnym postulatem wszystkich stronnictw obecnej koalicji, tekę ministerstwa spraw wojskowych, musi objąć kto inny, a nie generał Zeligowski.

— A p. Skrzyński?

— Co do obecnego premjera wszyscy stwierdzamy, że powinien on pozostać ministrem spraw zagranicznych.

Dzień dzisiejszy przyniesie zapewne wyświetlenie sytuacji. Ciężkie położenie gospodarcze, które wymaga spokojnej i twórczej pracy, chmury polityczne, które poczynają się zbierać na horyzoncie Europy nakazują, aby przesilenie zlikwidowane było jaknajrychlej. Do tego zapewne dążyć będą z całą siłą ugrupowania narodowe.

Z komisji skarbowej.

WARSZAWA, 5-5 (Pat) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowej, która obradowała pod przewodnictwem posła Byrki (Piast) uchwalono w trzeciem czytaniu wniosek rządowy o upoważnieniu ministra skarbu do uregulowania obrotu dewizami. W dalszym ciągu obrad odroczono debaty nad projektem ustawy w sprawie rozciągnięcia mocy obowiązującej przepisów o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości na województwo Śląskie do czasu przedstawienia przez Rząd dat co do obciążenia podatkiem komunalnym w województwie Śląskiem. Ponadto ukończono debatę szczegółową w sprawie państwowego monopolu spirytusowego, który referował poseł Drewnowski. Na przyszłem posiedzeniu przemawiać będzie w tej sprawie referent i przedstawiciel Rządu.

Republika niemiecka wprowadza sztandary cesarskie.

BERLIN, 5.5 (Pat). Nieoczekiwana sytuacja, jaka wytworzyła się dzisiaj na skutek rozporządzenia rządowego o wprowadzenie nanowo flag... starego cesarstwa, uważana jest tu za krytyczną i mogącą doprowadzić do kryzysu gabinetowego. Dziś w południe Rada ministrów odbyła posiedzenie, na którem rozważano środki wyjścia z obecnego położenia. Wyniku narad nie podano jeszcze oficjalnie do publicznej wiadomości. Pisma donoszą, że gabinet był zaskoczony opozycją, z jaką wymienione rozporządzenie spotkało się w dwuch partjach należących do koalicji rządowej, a mianowicie u demokratów i centrum. Odwołanie rozporządzenia, o którem mowa, przedstawia znaczne trudności, ponieważ postawiłoby to w trudnej sytuacji prezydenta Rzeszy Hindenburga, któremu kanclerz przedłożył rozporządzenie do podpisu przed porozumieniem się z parlamentem. Dlatego też, jak donoszą pisma, gabinet nie zmierza narazie odwoływać rozporządzenia, które wywołało obecny kryzys.

Druzowie postanowili dalej walczyć.

BERLIN, 5.5. (AW.) Według doniesień w Syrji Druzowie postanowili w dalszym ciągu prowadzić wojnę z Francuzami. Sułtanowi Atraszowi udało się po klęsce pod Sueidą zorganizować nanowo rozbite siły zbrojne Druzów i przekształcić w zdolne do walki oddziały. Sułtan Atrasz zawiadomił wszystkie szczepy druzyjskie, że za poddanie się Francuzom będzie ciężko karał. W okolicy Damaszku zauważono ponownie liczne oddziały powstańców, które pod osłoną nocy usiłują wedrzeć się do miasta. Również w okolicy Sueidy doszło do starć między oddziałami a wojskami francuskiemi.

Proces PPP.

WARSZAWA, 5.5 (AW) — Dziś odbywał się dalszy ciąg procesu przeciw PPP. Zeznawał jako świadek gen. Szeptycki, który oświadczył że organizacja była operetkową a to samo odnosiło się i de jej przywódców.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 5-5 (Tel. wł.). — Kurs dolara kształtował się dzisiaj następująco: Bank Polski płacił 9,90, w obrotach prywatnych płacono 10,40.

1 maja na pograniczu.

WILNO, 5.5 (AW)—Władze bolszewickie urządziły w tych dniach na naszej granicy szereg manifestacyj. W dniu 1 maja sprowadzono na samą granicę orkiestry, które grały hymn III Międzynarodówki. Mieszkańcom pogranicza pozwolono w dniu 1 maja na swobodne poruszanie się bez przepustek.

Porwanie żołnierza.

WILNO, 5.5 (AW)—Z pogranicza donoszą, że żołnierz Kop'a Bronisław Kurzyński, wysłany na granicę w rejonie Łużek w powiecie Dziśnieńskim zaginął. Istnieje przypuszczenie że został on porwany przez bolszewików.

Nota Cziczerina.

LWÓW, 5.5 (AW.) Jak donosi „Gazeta Poranna" z pogranicza sowieckiego, Cziczerin zawiadomił Rząd polski, że w związku z zawarciem przez Polskę konwencji z Rumunją, dalsze pertraktacje polsko-sowieckie w sprawie układów o nieagresję są bezcelowe. Wznowienie rokowań mogłoby nastąpić jedynie w wypadku zerwania podpisanego w Bukareszcie układu polsko-rumuńskiego.

Lot Amundsena.

LENINGRAD, 5.5 (Pat) — Statek powietrzny Norge odleciał do Spitzbergu.

Akcja Abd el Krima.

PARYŻ, 5.5 (AW). Donoszą, że Abd el Krim wezwał wszystkich mężczyzn zdolnych do noszenia broni pod broń. Notable marokańscy, którzy zebrali się w w Tarkwist wrócili już. Dzienniki donoszą, że silne oddziały Riffenów maszerują w kierunku Tetuanu i Szeszuanu.

Pamiętniki Benesza.

PRAGA, 5-5 (Pat). Dr. Benesz wyda jeszcze w ciągu br. dwutomowe pamiętniki swoje z czasów wojny. Pamiętniki te będą zawierały ważne dokumenty. Pojawią się one równocześnie w języku czeskim, niemieckim i angielskim.

Echa śląskie.

Wyrok sądu arbitrażowego w sprawie podwyższenia zarobków w przemyśle i górnictwie.

KATOWICE, 5.5 p. (Telefonem) Dzisiaj odbyło się pod przewodnictwem nadradcy urzędu górniczego p. Noskowskiego posiedzenie komisji arbitrażowej, które trwało od godziny 10 rano do 4 popołudniu. W komisji arbitrażowej, która miała ustalić podwyższenie zarobków w ciężkim przemyśle i górnictwie brali udział przedstawiciele pracodawców i pracowników. Przedstawiciele pracowników domagali się podwyższenia zarobków o 28 proc. licząc od 1 kwietnia br.. Przedstawiciele pracodawców nie chcieli się na to żądanie zgodzić twierdząc, że koszta produkcji są i tak już zbyt duże, wobec czego zwiększają się trudności konkurencyjne na rynkach zagranicznych.

Po trzygodzinnych naradach tajnych komisja arbitrażowa ogłosiła zebranym następujący wyrok: 1) Od dnia 1 maja br. podwyższa się zarobki dla robotników na kopalniach węgla i kruszców o 5 proc. w hutach żelaza o 4 proc. 2) W hutach metalowych dodatek dla fachowców wynosi 5 proc. do 20 proc. 3) Sprawa akordów w hutach żelaznych została przekazana do orzeczenia komisji fachowej.

Z Sejmu śląskiego.

KATOWICE, 5.5 p. (Telefonem) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu śląskiego w imiennem głosowaniu uchwalono wydać władzom sądowym komunistycznego posła Kowola za obrazę sądów i ośmieszanie wyroków sądowych. Przeciwko wydaniu głosowali: klub niemiecki i socjaliści Pozatem załatwił Sejm szereg spraw mniejszej wagi i uchwalił w trzeciem czytaniu ordynację wyborczą do samorządów miejskich i gminnych

O spolszczenie urzędów śląskich.

KATOWICE, 5-5 p (Telefonem) W związku z artykułem 138 konwencji genewskiej o używaniu języka polskiego, jako urzędowego w urzędach administracyjnych i komunalnych, oraz w Sejmie śląskim i sejmikach powiatowych, magistraty miasta Katowic i innych miast na Śląsku otrzymały z województwa przypomnienie, że rozporządzenie językowe na mocy którego wszyscy urzędnicy w tych instytucjach w obrębie województwa Śląskiego powinni władać biegle językiem urzędowym w słowie i piśmie — obowiązuje już od 15 lipca 1926 r.

Stosując się do polecenia województwa magistrat katowicki zamierza utworzyć komisję egzaminacyjną przed którą staną wszyscy urzędnicy magistratu. W skład komisji wejdą, członkowie magistratu, rady miejskiej i przedstawiciele związków urzędniczych. Wszyscy urzędnicy Niemcy zostaną wskutek tego zwolnieni. Ciekawe co się stanie z drugim burmistrzem Katowic, który nie umie ani słowa po polsku?

Widoki strajku w Anglji.

Nad Anglją zawisła ciężka, ołowiana chmura strajku powszechnego. Ruch wszelki w warsztatach pracy zamarł i przeszło cztery miljony robotników, stanowiących wraz ze swemi rodzinami olbrzymi odsetek ludności tego wybitnie przemysłowego kraju, czeka na rezultat swego potężnego odruchu.

Z angielską flegmą i równowagą na straży spokoju i bezpieczeństwa stanął rząd angielski zarządziwszy wszystkie środki, by życie w kraju nie zamarło. Imponują przedewszystkiem jego poprzednie zarządzenia, by wobec przerwy w komunikacji kolejowej i okrętowej nie brakło w wielkich ośrodkach żywności.

Jesteśmy świadkami zakrojonych na olbrzymie rozmiary zapasów, które podjęły angielskie związki zawodowe. Wśród zapasów tych kapitał angielski stanął na uboczu, otworzywszy swe księgi handlowe na dowód, że pod grozą bankructwa przemysłu nie może przejąć na swój rachunek kwot, jakie rząd angielski dopłacał po dzień 1 maja do płac robotniczych. Rząd natomiast angielski na księgach budżetu państwowego pokazał grozę bankructwa państwowego, lecz w rezultacie zmuszony został podjąć walkę ze związkami.

Sytuacja w Anglji stała się w tych warunkach niesłychanie skomplikowana i nie można jej mierzyć używaną często w podobnych okolicznościach miarą walki kapitału z pracą. Jest to raczej walka rządu ze związkami zawodowymi, które wysuwając niemożliwe do zrealizowania żądania ekonomiczne dążą do zmiany ustroju państwowego. Tem tłomaczy się olbrzymie na wieść o strajku podniecenie w Sowietach, które w swoim kraju w imię całości państwa w podobnych okolicznościach zrobiłyby to samo, co robi konserwatywny rząd angielski.

Rząd angielski, jeśli zdecydował się na walkę ze strajkiem, obliczył widocznie szanse swej wygranej. Walkę podejmuje się nietylko wtedy, gdy się ma 100 proc. wygranej. Trudno jednak uwierzyć, by przy chłodnym i kupieckim zmyśle angielskim, który ma swe zastosowanie nietylko w handlu ale i w polityce, rząd angielski podjął walkę, licząc swe szanse tylko przez połowę. Na walkę tę zanosiło się zresztą w Anglji już prawie od roku i można było obliczyć wszystkie możliwości.

W każdym razie wielkie pogotowie państwowego aparatu administracyjnego świadczy, że rząd angielski rozpoczął bezwzględną walkę ze związkami zawodowymi i nie myśli składać broni. Przeciwko związkom zawodowym organizuje się kadry zastępcze celem uruchomienia najniezbędniejszych warsztatów użyteczności publicznej. W kadrach tych niemałą rolę mają odegrać bezrobotni, których jest w Anglji około półtora miljona. Jednem słowem rząd angielski zrobił wszystko, by nie poddać się związkom zawodowym, które ze swej strony rzuciły do ataku odrazu wszystkie siły, nie mając widoków na utrzymanie strajku dłuższego z powodu braku potrzebnych na ten cel funduszów.

Do walki z własnym rządem stając, angielskie związki zawodowe starały się o pomoc zagranicą. Już z Moskwy padło hasło, by wstrzymać dowozy węgla z innych krajów do Anglji na czas strajku, a delegaci górników angielskich jeszcze przed dwoma tygodniami zapewnili sobie w Brukseli uchwałę, w myśl której górnicy w innych krajach europejskich powinni poprzeć górników angielskich strajkiem w swych kopalniach.

Pomoc ta jest więcej niż wątpliwa i tak teoretyczna, jak teoretyczny jest wspólny międzynarodowy interes pracowników czy pracodawców. W Brukseli zapomniano zapewne, jak to w czasie wielkich kłopotów węglowych w Europie w latach 1919 — 20 i w r. 1924 górnicy angielscy bez ceremonji korzystali ze strajków górniczych we Francji, Belgji, w Niemczech i Polsce, nie protestując przeciw większej produkcji i wzmożonemu wówczas eksportowi węgla angielskiego.

Obecny strajk węglowy w Anglji zaważy niewątpliwie na eksporcie węgla angielskiego. Eksport ten i bez wstrząsów strajkowych ulegał stałej redukcji z 79.459 tys. w r. 1923 na 50.817 tys. ton w r. 1925.

Nic więc dziwnego, że na wieść o strajku w Anglji dla polskiego przemysłu węglowego i dla polskiego górnika staje się przedewszystkiem aktualnem zagadnienie, czy Polsce uda się rozszerzyć produkcję węgla i zmniejszyć bezrobocie w tej gałęzi przemysłu.

M. P.

Polscy robotnicy rolni w Niemczech.

Umowa polsko-niemiecka, normująca emigrację naszych robotników rolnych, nie zadowoliła w Niemczech ani sfer ziemiańskich, ani kół demokratycznych, patronujących licznym rzeszom bezrobotnych. Właściciele majątków uważają ustalone kontyngenty robotników polskich, pomimo ogólnej cyfry 130,000 na rok 1926, za zbyt niskie i dlatego obchodzą ustawę. Obrońcy zasady zatrudniania niemieckich bezrobotnych na roli odsądzają agrarjuszy do patrjotyzmu i mianują ich egoistami, niezdolnymi do jakiegokolwiek wysiłku, by zapewnić własnym głodującym rodakom możliwą egzystencję na swych folwarkach.

Z ostrą filipiką przeciw niemieckim agrarjuszom wystąpił E. Lemmer, poseł Reichstagu w „Berliner Tageblatt" (Nr. 193 — 24-4-1926). Wychodzi on z założenia, że znaczną część bezrobotnych w Niemczech (jest ich obecnie 2 miljony) należy zatrudnić na roli. W prowincjach wschodnich, typowo rolniczych — ogromna większość bezrobotnych, tłoczących się w miastach, pochodzi ze wsi i dałaby się łatwo przystosować do pracy na roli. W takiej np. par excellence rolniczej Pomeranji jest przeszło 40 tys. bezrobotnych, pobierających rządowe zapomogi (w istocie jest ich nawet więcej), lecz nie dostaje pracy na roli, bo obszarnik woli brać obchodzących się byle czem Polaków, aniżeli zapewnić znośne warunki bytu niemieckiemu robotnikowi. Dlatego też do eksponowanych narodowo i politycznie prowincji wschodnich Rzeszy napływa przeszło 100 tysięcy robotników polskich.

Ustanowione dla poszczególnych prowincyj kontyngenty obcych robotników zostały wbrew ustawie przekroczone. Agrarjusze sprowadzili nie 130,000, — lecz 181,933 robotników z zagranicy, w olbrzymiej większości Polaków. Dla Pomeranji zażądali właściciele pozwolenia na przeszło 25 tysięcy robotników polskich (przyznano kontyngent 20 tysięcy), chociaż 40 tysięcy bezrobotnych przygląda się tylko, jak obcy pracują. Rolnicy z Brandenburgji zażądali 30 tysięcy Polaków (przyznano 19,000), w Meklenburgji żądano 26,000 (przyznano 22,000), w Sachsen-Anhalt żądano 42 tysiące (przyznano 28,000), na Śląsku żądano 13,000 (przyznano 10,000). Najmniejsze zapotrzebowanie było w Prusach Wschodnich i Grenzmark, gdzie żądano 3800 i 3700, a przyznano 550 i 400.

Agrarjusze niemieccy utrzymują, że robotnicy polscy są nieodzowni ze względu na pracę około okopowizn, lecz na to odpowiada poseł Lemmer, powołując się na powagę naukową Lochera, że typowo buraczane okręgi w Sachsen-Anhalt, w Brandenburgji, Hanowerze i na Śląsku, zatrudniały na 100 ha buraków tylko 18 polskich robotników, podczas gdy typowo zbożowe okręgi na wschodzie potrzebowały na 100 ha — aż 102 robotników polskich.

Agrarjusze wolą robotników polskich dlatego, ponieważ zatrudniając ich, nie mają do czynienia z uprzykrzonymi związkami zawodowymi, i z układami taryfowymi, a przedewszystkiem dlatego, że Polacy mają małe wymagania pod względem aprowizacji i mieszkania.

Kwestja mieszkaniowa jest najważniejsza. Wogóle prowincje wschodnie mają na wsi zamało budynków mieszkalnych. Wieś nie płaci podatków od najmu mieszkań, tak jak ludność miejska i dlatego brak funduszów na budowę nowych pomieszczeń. To też profesor Aerebo radzi obłożyć obszarników specjalnym podatkiem „głównym" od każdego zatrudnionego robotnika polskiego, z czego możnaby uzyskać rocznie od 6—7 milj. marek na budowę domów dla robotników rolnych.

Wkońcu przyznaje pos. Lemmer, że ze względów gospodarczych Niemcy nie mogą odrazu zrezygnować z pomocy robotników polskich. Lecz liczbę ich należy stopniowo ograniczać, aby nie doszło do tego, co było przed wojną, że żywioł obcy pozostając w kraju po sezonie, osiadał na stałe i wypierał miejscową ludność niemiecką na zachód.

Źródło konserwatyzmu w Rosji.

Chłopi i polityka sowiecka.

Ożywienie się stosunków polsko-rosyjskich w ostatnich czasach nasuwa szereg pytań i wątpliwości. Czy Rosja jest, jak dawniej krajem teroru, czy ustrój tamtejszy nie daje żadnych gwarancyj osobistych i majątkowych cudzoziemcom przebywającym na terytorjum Unji i czy przeszedł on już tak daleką ewolucję, przynajmniej gospodarczą, jeżeli nie polityczną, że Rosja przestała być wyspą odosobnioną.

Głównym czynnikiem ewolucji Sowietów jest wieś rosyjska. Jakkolwiek **dziwnem może się to wydawać, warstwa** chłopska, licząca w Rosji 90 proc. całej ludności kraju, stała się czynnikiem usuwającym żądzę teroru z polityki sowieckiej.

Przedewszystkiem klasa włościańska jest niemal jedyną warstwą ludności rosyjskiej gromadzącą pewne dochody. Natomiast powszechny jest upadek przemysłu, który żyje jedynie z subsydjów rządowych.

Budżet sowiecki jest w ogromnej swej części zasilany przez chłopów i warstwa ta stała się jedynym z nielicznych **źródeł bogactw w zubożałej i zrujnowa**nej Rosji.

Miarą rosnącego wpływu włościaństwa na bieg polityki wewnętrznej Sowietów jest fakt, iż szczupła garstka ludzi, składająca się na aparat rządzący partji komunistycznej, szuka ratunku w ustępstwach na rzecz chłopstwa, byleby pozwolono jej utrzymać się przy władzy i prowadzić dalej nazewnątrz politykę rewolucyjną za pośrednictwem 3-ej międzynarodówki.

Ustępstwa te, które początkowo wyraziły się w mianowaniu „istinno ruskiego mużika" Kalinina na najwyższe stanowisko, przybrały z czasem kształty coraz realniejsze.

Cóż Moskwa uczyniła dotychczas dla chłopów rosyjskich?

Przedewszystkiem podatki dla włościaństwa zostały obniżone o przeszło jedną trzecią. Następnie, ponieważ mieszkańcy wsi wstrzymali się od głosowania do organów władzy sowieckiej, a w rezultacie bardzo mała liczba uczestniczyła w życiu publicznem — władze sowieckie wydały nakaz, żeby tam, gdzie liczba głosujących będzie mniejsza niż 35 proc. ilości zapisanych, wybory były anulowane. Wynikiem tych postanowień było, że do przeróżnych organów aparatu administracyjnego wchodzić zaczęli członkowie bezpartyjni, t.j. ci, którzy nie mogąc mieć oficjalnie innych poglądów niż komunistyczne, muszą być bezpartyjnymi. Liczba tych ostatnich stale wzrasta. Są to już ustępstwa znacznie poważniejsze, które nie mogą pozostać bez wpływu na dalszy bieg wypadków.

Tak więc rewolucyjna reforma agrarna w Rosji osiągnęła drogą najskrajniejszych środków, jakie kiedykolwiek miały miejsce w historji, staje się obecnie czynnikiem wprowadzającym politykę sowiecką na drogę konserwatyzmu.

Nie można tu również pominąć czynnika demograficznego. Wkrótce po ustaniu wojny światowej, domowej i teroru, (które kosztowały Rosję około 10 miljonów ludzi), Rosja stała się znowu krajem o wielkiej ilości urodzin. W roku 1914 na obszarze stanowiącym obecnie terytorjum republiki sowieckiej wynosiła ludność chłopska 102 miljony, w roku 1923, pomimo olbrzymich strat, spowodowanych epidemjami i głodem, ludność ta wynosiła 102,7 miljonów, od roku 1923 ludność wiejska wzrasta rocznie o 2 miljony, tak że w roku 1928 dosięgnie cyfry 112 milj.

Drugim zjawiskiem ze wszechmiar godnem zanotowania jest fakt, że w łonie klasy włościańskiej następuje w bardzo szybkiem tempie posuwający się proces różniczkowania się majątkowego, t.j. szybkiego wzbogacania się wielkich gospodarzy kosztem mniejszych. W okręgach najbardziej zaludnionych, jak wykazują statystyki, obszar przeciętny gospodarstwa rolnego uległ i ulega wciąż zmniejszeniu, pomimo rewolucyjnego podziału ziemi. Należy tu podnieść również, że ludność w miastach nie wzrasta, lub wzrasta w nadzwyczaj słabych rozmiarach. Dotychczas rządziła Rosją wyłącznie inteligencja miejska, która jednak coraz bardziej traci grunt pod nogami.

Niewątpliwem jest, że pod wpływem rosnącego w siłę włościaństwa partja rządząca traci pewność siebie, a przynajmniej musi się coraz więcej liczyć z interesami grupy społecznej, stanowiącej olbrzymią większość narodu. A ponieważ wpływ dominujący wśród chłopów uzyskują „kułaki" (bogatsi chłopi), polityka sowiecka będzie musiała coraz bardziej liczyć się z konserwatywnym kierunkiem, który oni reprezentują.

Oczywiście, nie może tu być mowy o konserwatyzmie w zwykłem znaczeniu tego wyrazu. W rozwoju warstwy chłopskiej tkwi zarazem siła i słabość ustroju sowieckiego. Siła—bo „zachowawczość" chłopska w Rosji z czasem przybiera charakter dążenia do „zachowania" istniejącego ustroju, byleby zapewniał on swobodę uprawy roli i sprzedaży swych produktów oraz gwarantował posiadanie zabranej ziemi. Ale wpływ ten może być również czynnikiem osłabiającym dla władców z Kremla, krępując ich swobodę ruchów i zmuszając ich do kompromisu z zasadami komunistycznemi. Władza Sowietów skończy się prawdopodobnie dopiero wówczas, gdy klasa włościańska w Rosji przestanie być bezkształtną masą i gdy zaczną się w niej przebłyski zbiorowej świadomości.

I. I.

Podziękowanie.

Pp dr. Budzyńskiemu, dr. Wołkowiczowi i dr Wierzbickiemu, komitetowi organizacyjnemu zawodów sportowych w dniu 3 maja pp. J. Brzewieckiemu, dyr. Mazurowi, prez. Fliskiemu oraz pp. sędziom: prof. Dobrowolskiemu, Lerittoux, Zalaśkiewiczowiczowi, Plebankowi, Zaledze, Mazurkiewiczowi, Baranowi oraz por. Niteckiemu — Redakcja „Iskry" składa serdeczne podziękowanie za zorganizowanie drugiego biegu „Iskry" i cenną ich pomoc w czasie biegu.

UWAGI.

Do walki z chamstwem.

Chwilami ma się żal do losu, który pozwolił na poznanie sztuki pisania, co w następstwie zniewala do poruszania kwestyj bolesnych, przykrych i zmuszających do rzucania gorzkich uwag, choć chciałoby się opowiedzieć ludziom wieść radosną, budzącą wiarę w człowieka i jego ideały.

Temu, kto przeczyta ten feljeton do końca, może się wydać rzeczą nie na miejscu rozdzieranie szat w sprawie, która nie jest ani ogólnonarodową, ani tak zdawałoby się ważną, aby podnosić ją do wysokości zainteresowań całego kulturalnego społeczeństwa.

Lecz że z drobniutkich nasion wyrastają wielkie chwasty, trzeba zło zniszczyć w zarodku i bić na alarm jak najgłośniej wówczas, gdy jest jeszcze czas na ochronę ziarn zdrowych, mogących przynieść żniwo obfite.

Po ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Sosnowcu stał się wypadek smutny, który w mieście naszem nie może pozostać bez echa.

Jak donosiła „Iskra" w numerze wczorajszym, radny p. Czesław Jankowski założył energiczny protest przeciw postępowaniu prezydjum Rady, ściślej mówiąc przeciw postępowaniu p. Pawełka, który do liczby obecnych radnych w czasie pierwszego głosowania nad pożyczką ullenowską, włączył również głosy radnych nieobecnych i w ten sztuczny sposób stworzył potrzebne quorum.

Radny Jankowski stanął na stanowisku obywatela, domagającego się praworządności. Za to już po posiedzeniu ktoś, kto się później ukrył, rzucił pod adresem p. Jankowskiego, aby ten „wyprał własne brudy". Potem obdarzono radnego stekiem innych inwektyw, których powtarzanie nie licowałoby z szacunkiem, jaki mamy do swych czytelników.

Wystarczy owo „wypranie własnych brudów".

Należy w tej chwili odsunąć na bok sprawę pożyczki ullenowskiej, co do której można się sprzeczać, można mieć różne zdania i znaleźć argumenty zarówno na jej obronę, jak i na potępienie.

Teraz chodzi o rzecz inną, o sposób zwalczania przeciwnika.

Pan Jankowski nie należy do prawicy, jest raczej, że tak powiemy, usposobiony lewicowo i przeciwstawiając się pożyczce ullenowskiej, czynił to wyłącznie jako radny, któremu nie dano możności poznania się z warunkami tego ogromnego dla miasta zobowiązania.

Panowie socjaliści nie mogą w żaden sposób zrozumieć tej prostej prawdy, że są radni, którzy nie chcą być manekinami w rękach panów Pawełków, lecz uważają za obowiązek spełniać sumiennie zadanie męża zaufania wyborców i domagają się swych praw głośno i po męsku.

Panowie socjaliści, załatwiając sprawę pożyczki 2 miljonów dolarów „na chybcika", w ciągu 2 minut i czyniąc zarzuty p. Jankowskiemu, że zwalcza pożyczkę, nie znają co do ściej jego zdania, bo poprzestał radny ten poza kwestją natury prawno-formalnej ani razu nie zabierał głosu co do meritum sprawy.

A później się mówi: — Niech pan wypierze własne brudy. —

Zarzut ten nie może ujść płazem i nie może być brany pod kątem sympatyj, czy antypatyj politycznych, nie może być uważany wyłącznie jako obraza jednego człowieka, lecz winno się go podnieść do poziomu epizodu koniecznej walki z chamstwem, mniejsza o to, czy uzbrojonem w patent uniwersytecki.

Obelgi, rzucane pod adresem człowieka, żądającego należnych mu praw, radnego, upominającego się o sprawiedliwość, powołującego się na ustawy, obelgi takie są policzkiem dla każdego, komu nie są obojętne pewne kulturalne formy współżycia, kto nie czuje nadzwyczajnego szacunku do brutalnej pięści i do ordynarnych wyzwisk.

Tłomaczenie inteligentnych socjalistów, że nie wszyscy radni mieli okazję poznania się z formami parlamentarnemi, absolutnie nie wytrzymuje krytyki. Równe prawa, ale i równe obowiązki. Pozatem ustrój demokratyczny nie jest tylko po to, aby dzięki głosom mas różni przywódcy socjalistyczni robili karjery polityczne, czy magistrackie ale również i po to, aby poczuwali się do obowiązku pouczenia swych „towarzyszy" o wartości słów i o tem, że Rada miejska nie jest wiecem, gdzie zamiast argumentów używa się swoistych soczystych wyrażeń nienadających się do powtórzenia. Panowie Bieniowie, Utbke i ci wszyscy, którzy szczerze starają się chronić po swojemu rozumiany ład demokratyczny, niech pamiętają o tem, że największym wrogiem demokracji nie jest faszyzm, monarchja, ani dyktatura, ale to właśnie chamstwo, które zniechęca do hodowania równości na nieurodzajnych ugorach.

K. C—rh.

—

Dowiadujemy się, że wielu mieszkańców Sosnowca, działaczy samorządowych, oddawna współpracujących z p. Jankowskim zamierza publicznie napiętnować sposób traktowania przedstawicieli miasta przez większość socjalistyczną.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

6 CZWARTEK

Dziś Jana Ap. i Ew.
Jutro Domiceli i Eufroz.
Wsch. słońca 4.00
Zach. „ 7.05

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś — teatr nieczynny.

W piątek o g. 8-30 przedstawienie dostępne dla wszystkich Ceny miejsc niższe od najtańszych w kinematografie, gdyż krzesła pierwsze rzędy po 1 zł, pozostałe po 50 gr.; balkon po 60 gr. i 30 gr., galerja 20 gr, loża familijna 6 zł, Afisz zapowiada sztukę Grzymały-Siedleckiego „Spadkobiercę". Dyrekcja wyznaczyła ceny dlatego takie niskie, ażeby dać możność wszystkim bez wyjątku zapoznania „Spadkobiercy" przerobionej przez autora ze znanej powieści „Samosęki".

Najbliższą premjerą naszego teatru będzie operetka „Odmłodzony Adolar", urozmaicony tańcami i ewolucjami. Próby są już rozpoczęte.

Związki, Instytucje i Organizacje!

Delegujcie swych przedstawicieli dla składania podpisów i pieczęci na pamiątkowych adresach dla Narodu Amerykańskiego.

Arkusz pamiątkowy znajduje się w starostwie, pokój nr. 18 — 1 piętro, gdzie codziennie od godz. 8.30 rano do godz. 3 popoł. można umieszczać podpisy.

—

Ogólne zebranie członków LOPP. w Sosnowcu

Dnia 6 maja, t. j. dziś o godzinie 7 i pół wieczorem odbędzie się w sali „Trocadero" (obok teatru miejskiego) ogólne zebranie członków LOPP. w Sosnowcu z następującym porządkiem dziennym: Odczyt oficera-pilota P. Halewskiego z zakresu najnowszych zagadnień lotnictwa. Zagajenie zebrania. Wybór przewodniczącego zebrania. Odczyt prezesa komitetu miejskiego dr. T. Butkiewicza o działalności LOPP. na terenie Rzeczypospolitej.

Sprawozdanie zarządu łącznie ze sprawozdaniem skarbnika. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. Uchwalenie budżetu na rok 1926. Wybory nowego zarządu. Wybory delegatów do komitetu okręgowego. Wybory komisji rewizyjnej. Wolne wnioski.

W synagodze będzińskiej.

Otrzymujemy ze sfer żydowskich następujące uwagi: Czytając artykuł obchodu święta narodowego, muszę również wspomnieć o wspaniałości święta 3 Maja w synagodze w Będzinie. Już o godz. 8 rano przybyli z będzińskiego garnizonu żydowscy żołnierze wraz z oficerem, całe szeregi młodzieży szkolnej, jak również liczna publiczność zapełniła synagogę. Nabożeństwo odprawił kantor z chórem w obecności prezesa p. Fürstenberga oraz przedstawicieli gminy wyznaniowej żydowskiej p. L. Borzykowskiego i Sz. Plesnera. Po nabożeństwie rabin Lewin w gorących słowach przemówił do obecnych, a następnie do młodzieży, ażeby byli wiernymi wyznawcami religji mojżeszowej oraz dobrymi obywatelami Polski, jakimi byli ich ojcowie dawniej. W czasie pochodu dzieci do synagogi i z powrotem, grały dwie orkiestry szkoły powszechnej p. Raparta i p. Szancerowej. Prawdą jest, że święto narodowe wypadło w Będzinie w tym roku mniej okazale, ale zato w synagodze będzińskiej było ono bardziej imponujące niż w latach ubiegłych. (—ski)

Wielkie wyścigi w Sosnowcu.

W całem Zagłębiu ukazały się barwne afisze, zapowiadające wielkie wyścigi na polach szopienickich, urządzone staraniem korpusu oficerskiego 23 p.a.p. w Będzinie.

Wyścigi odbędą się w niedzielę dnia 9 maja, o godz. 2 popoł. i obejmują 10 niezwykle ciekawych biegów.

Jest rzeczą ogólnie przyjętą, iż w miejscowościach, gdzie stoją załogi wojskowe i gdzie wojskowość własnym sumptem urządza tego rodzaju imprezy, nietylko miasta, lecz i różne instytucje uważają za obowiązek przeznaczania pewnych nagród dla zwycięzców, tymczasem u nas zupełnie nie słychać, aby którykolwiek z samorządów lub jaka organizacja poszły tym śladem i bodaj skromnymi upominkami wykazały sympatyczną więź, jaka zawsze łączyła społeczeństwo z armją. Nie chcemy w tem dopatrywać się jakichś intencyj lub uprzedzeń, gdyż sądzimy, iż stało się to skutkiem zapomnienia, a ponieważ jest jeszcze czas wyrównać to przeoczenie, nie wątpimy, iż uwagi nasze znajdą oddźwięk we właściwych sferach, zwłaszcza, iż dawniej było inaczej i dzielna armja nasza miała liczne dowody sympatji i poparcia ze strony społeczeństwa. Wierzymy, że i obecnie stosunek ten nie uległ zmianie i że impreza, wymagająca tyle starań i pracy ze strony korpusu oficerskiego, znajdzie uznanie, w postaci skromnych nagród.

Odczyt o Przedwiośniu St. Żeromskiego.

Staraniem Miejskiego uniwersytetu ludowego odbędzie się w niedzielę, dnia 9 maja o godz. 11 rano w sali teatru miejskiego odczyt znanego literata Juljusza Kadena Bandrowskiego na temat: „Przedwiośnie St. Żeromskiego". Ostatnia książka śp. Żeromskiego, która w krytyce wywołała olbrzymią dyskusję i wręcz sprzeczne sądy, niewątpliwie wzbudzi u całego ogółu inteligentnego żywe zainteresowanie, zwłaszcza, że autor poruszał w niej tak dla nas aktualny problem komunizmu w Polsce, a prelegent znany ze swych oryginalnych poglądów niewątpliwie rzuci na zagadnienie snop nowego światła.

Czy znów zdrożeje?

Dziś w Magistracie sosnowieckim zbiera się komisja cennikowa, celem ustalenia cen artykułów pierwszej potrzeby. Strach przejmuje na myśl, że znowu coś podrożeje.

Do Belgji.

Po załatwieniu koniecznych formalności wyjeżdża dziś z Sosnowca 100 robotników do Belgji. Robotnicy ci będą zatrudnieni w tamtejszych kopalniach jako górnicy i pomoc górnicza.

Obchód św. Florjana w Czeladzi.

W nadchodzącą niedzielę straże ogniowe będą obchodziły uroczystość św. Florjana. Program uroczystości jest następujący: godzina 6 rano pobudka; o godz. 7 zbiórka Straży czeladzkiej; o godz. 8.30 zbiórka straży przybyłych; o godz. 9.30 raport, następnie wymarsz na nabożeństwo, powrót z kościoła i dekoracja członków.

Z życia politycznego w Dąbrowie.

Jak nam donoszą, w dniu 2 bm. odbyło się w Dąbrowie Górn. zebranie polityczne Ch. D. na którem referat o sytuacji politycznej w kraju po ustąpieniu z rządu PPS. wygłosił dr Stawiński, na którego wniosek uchwalono następującą rezolucję:

„Zważywszy, że sytuacja w kraju wymaga rządu silnej ręki, któryby wystąpił z mocnym programem gospodarczym, zebrani w Dąbrowie zwolennicy Ch. D. wzywają swych posłów, by w razie przesilenia przeciwstawili się z całą bezwzględnością powołaniu gabinetu urzędniczego".

Podobną rezolucję uchwalono jednomyślnie również w Koszelowie.

Posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie.

Dziś odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie, według następującego porządku obrad: Przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia. Reasumcja uchwały Rady miejskiej z dnia 19 b. m. w sprawie zmiany nazw ulic. Interpelacja klubu Solidarności robotniczej w sprawie poboru opłat targowych. Wniosek magistratu w sprawie sprzedaży kotła i wanien łaźni miejskiej. Wniosek magistratu w sprawie kupna baraku przy szkole na Koszelowie. Wniosek r. Herchołda w sprawie zalewania gruntów przez młyny. Uchwalenie regulaminu Rady miejskiej i jej organów. Wnioski i interpelacje.

Z dozoru szkolnego w Będzinie.

Onegdaj odbyło się w Będzinie pierwsze posiedzenie nowozorganizowanego dozoru szkolnego, gdzie głównym tematem obrad była kwestja przymusu szkolnego. Na posiedzeniu rozpatrzono prawie 60 spraw, dotyczących nieprzestrzegania przez rodziców obowiązku posyłania dzieci do szkoły i w wypadkach, gdzie stwierdzono winę, na rodziców nałożono kary.

Sympatyczna impreza.

Przed kilku dniami wspomnieliśmy o niezwykłem wyrobieniu i poczuciu solidarności wśród wychowanków seminarjum nauczycielskiego w Dąbrowie, gdzie uczniowie opodatkowali się, aby móc wysłać chorego kolegę do Zakopanego

Ponieważ środki z tego źródła są niewystarczające, postanowiono urządzić bogaty koncert, z którego dochód, łącznie z posiadaną już gotówką, umożliwi natychmiastowe wysłanie chorego na kuracje.

Koncert odbędzie się w niedzielę, dn. 9 maja, w sali resursy dąbrowskiej, gdzie wystąpią: artystka operowa, p. Gundelach Lewandowska, p. dr. O Hałaczowa (fortepjan), prof. S. Lichota (śpiew) dr. K. Ryder (skrzypce) oraz chór i orkiestra seminarjum pod batutą prof. A. Cichonia. Ceny miejsc od 50 groszy do 3 zł.

Niewątpliwie społeczeństwo poprze tak sympatyczną imprezę, gdyż zarówno bogaty program koncertu, jak i cel bezwzględnie na to zasługują, a w tym wypadku należy poprzeć szlachetne intencje młodzieży szkolnej i wykazać, iż społeczeństwo istotnie troszczy się o swą przyszłość.

Zamach samobójczy.

Ekspedjentka cukierni Cukiermana przy ul. Małachowskiego w Będzinie, 23 letnia Sala Malc, zamieszkała przy ul. Targowej, wypiła większą ilość esencji octowej. Desperatkę odwieziono do szpitala powiatowego, gdzie po udzieleniu pomocy stan jej tak się poprawił, iż odesłano ją do domu. Tymczasem na drugi dzień Malcówna zmarła. W pozostawionym liście prosi matkę o przebaczenie, nie podając jednak przyczyny rozpaczliwego kroku.

Na tle nieporozumień mieszkaniowych.

W domu narożnym (róg ul. Kołłątaja i Krzywej) w Sosnowcu między lokatorem Robertem Nuwelem a właścicielem domu Musialskim trwały od pewnego czasu nieporozumienia na tle mieszkaniowym. Musialski mianowicie chciał się pozbyć Nuwela, ten zaś odgrażał się pobiciem gospodarza, który nawet w związku z tem otrzymywał wyroki śmierci. Nieporozumienia doszły do tego stopnia, że Musialski do obrony swej osoby zmuszony był zaangażować zredukowanego policjanta.

Do ostatecznej scysji doszło wczoraj o godzinie 3 nad ranem Ofiarą jednak awanturującego się p. Nuwela nie stał się gospodarz lecz Bogu ducha winien dozorca domu Chwałka, który zamiatał ulicę. Nuwel i towarzysz jego Lasoń rzucili się na dozorcę i dłutem zranili go kilkakrotnie w głowę. Nuwelem i Lasoniem zajęła się policja.

Czyje mydło?

Policja sosnowiecka znalazła w okolicy ul. Pańskiej 100 półkilogramowych kawałków mydła. Mydło to zostało prawdopodobnie skradzione. Poszukiwany jest właściciel mydła.

Schwytanie złodziei.

Nocy wczorajszej do składu szkła przy ul. Sienkiewicza 5 w Sosnowcu dobierali się 2 złodzieje Kulawik i Buła. Na szczęście policja spostrzegła zamach na cudzą własność i po schwytaniu złodziei na gorącym uczynku od stawiła ich do aresztu.

Znane sztuczki złodziejskie.

Zdawałoby się, iż stare sztuczki złodziejskie, polegające na podrzucaniu woreczków lub paczek, sprzedaży fałszywych kamieni lub wmawianiu, że ktoś znalazł pieniądze, są ogólnie znane i że niema już naiwnych, którzyby pozwolili w ten sposób się okraść, tymczasem niema wprost dnia, aby w tej lub innej miejscowości nie zgłaszano tego rodzaju kradzieży.

Od pewnego czasu jakaś szajka obrała za teren działania Będzin, gdzie przyjeżdżają masowo ślązacy, których złodzieje w bezczelny sposób okradają. Onegdaj np. przyjechała z Górnego Śląska niejaka M. Kowalska i zaledwie wyszła ze stacji na ulicę, podszedł do niej jakiś drab z pretensją, iż ona znalazła jego pieniądze. Kobiecina aż się przeżegnała z oburzenia, iż ktoś może ją posądzać o takie rzeczy, poczem chcąc przekonać niewiernego, wyjęła portmonetkę, pokazując jej zawartość nieznajomemu. Na to tylko czekał opryszek. Chwyciwszy skwapliwie portmonetkę począł badać jej zawartość, poczem oświadczył, że on miał inne pieniądze i portmonetkę zwrócił kobiecie. Kowalska, nie podejrzewając podstępu, schowała portmonetkę do kieszeni i udała się po zakupy. Kiedy w sklepie otworzyła portmonetkę, chcąc zapłacić za towar, z przerażeniem stwierdziła, iż zamiast pieniędzy jest tam kawałek papieru. O wypadku tym zawiadomiła policję, która zarządziła obserwację i wczoraj ujęto na gorącym uczynku znanego opryszka Omastę z Będzina, natomiast dwuch wspólników zbiegło. Przy Omaście znaleziono kilkadziesiąt złotych, świeżo skradzionych jakiejś ślązaczce.

Niebezpieczny balkon.

Mieszkańcy domu nr. 2 przy ul. Nowej w Sosnowcu proszą za naszem pośrednictwem odpowiednie władze o zwrócenie uwagi na wspomnianą nieruchomość, gdzie balkon od podwórza jest zbutwiały i grozi niebezpieczeństwem, jak również ustępy w domu tym pozostawiają wiele do życzenia, a jednakże nikt się jakoś nie chce zająć temi sprawami.

Znalezione rzeczy.

W lesie Borowskim obok Niwki znaleziono rzeczy Czesławy Paluchowskiej, które są do odebrania na posterunku P. P. w Niwce.

Obchody 3-go Maja w Zagłębiu.

W Grodźcu.

Już bardzo wczesnym rankiem sygnaliści tutejszych straży ogniowych w różnych dzielnicach Grodźca zagrali pobudkę strażacką, zwiastując pogrążonym w głębokiem śnie mieszkańcom o dniu święta narodowego oraz o obowiązku uczestniczenia w uroczystym obchodzie.

Pomimo deszczu członkowie różnych organizacyj, stowarzyszeń i związków ze sztandarami oraz młodzież szkolna i ludność robotnicza, rzemieślicza i miejscowa inteligencja z p. Ciechanowską na czele o godz. 7 i pół rano licznie stawili się w kościele parafjalnym na uroczyste nabożeństwo, które celebrował ks. proboszcz W. Grzeliński, a chór kościelny Tow. „Jutrzenki" odśpiewał kilka pieśni okolicznościowych.

Po nabożeństwie uformowano przed kościołem duży pochód, który przy dźwiękach orkiestry udał się ul. Będzińską do Krzyża, gdzie po krótkiem przemówieniu, wygłoszonem przez przedstawiciela ludności wiejskiej p. Sylwestra Wieczorka i odśpiewaniu przez chór mieszany Tow. „Jutrzenki" „Witaj nam jutrzenko majowa" miejscowa orkiestra odegrała „Rotę", poczem większa część pochodu, składająca się z Harcerstwa, Sokoła, b. Straży obywatelskiej, Straży ogniowej Grodziedzieckiego Tow., bardzo licznej grupy umundurowanych górników kop. Grodzieckiego Tow. i Zakładów Solvay oraz związku zawodowego „Praca Polska" ze sztandarami, jak i przedstawiciel różnych innych instytucyj z orkiestrą na czele udała się do Sosnowca na uroczystość wręczenia odznak członkom b. Straży obywatelskiej, a dziatwa szkolna wróciła do domu.

Popołudniu w sali zbornej Grodzieckiego Tow. odbyła się uroczysta akademja przy udziale bardzo licznie zebranej publiczności. Po odśpiewaniu przez chór Tow. „Jutrzenki" „Boże coś Polskę" p. Czarnecki wygłosił popularne i rzeczowo ujęte przemówienie okolicznościowe, Następnie chór „Jutrzenki" wykonał jeszcze kilka pieśni okolicznościowych a p. A. Przewłocki odśpiewał bardzo ładnie solo przy akompanjamencie fortepjanu w wykonaniu p. P. Zółciaka kilka utworów a mianowicie: „Śpijcie orlęta bojowe" „Wizje szyldwacha" i „Maszerują chłopcy", za wykonanie których został przez obecnych na sali obdarzony hucznymi oklaskami. Następnie p. Czapliński wygłosił kilka słów o znaczeniu Konstytucji 3-go Maja, poczem chór „Jutrzenka" odśpiewał jeszcze kilka pieśni. Po odśpiewaniu „Roty" zebrana publiczność z zadowoleniem opuszczała salę przy dźwiękach marsza w wykonaniu p. Zółciaka.

Wieczorem w sali klubu Grodzieckiego T-wa odbyła się druga uroczysta akademja z nader urozmaiconym programem, którą otworzył chór mieszany „Jutrzenki" odśpiewaniem „Boże coś Polskę". Prelegent p. T. Nowakowski, dyrektor gimnazjum „Staszica" w Sosnowcu, wygłosił dłuższe rzeczowo ujęte przemówienie o znaczeniu Konstytucji 3-go Maja, którego obecni wysłuchali z ogromnem napięciem i uwagą.

Po krótkiej przerwie chór „Jutrzenki" wykonał kilka pieśni okolicznościowych, a p. Polakówna, nauczycielka miejscowej szkoły powszechnej nr. 1, popisywała się śpiewem solowym przy akompanjamencie p. Zółciaka, zyskując sobie swym sympatycznym głosem uznanie wszystkich

Atrakcją tego wieczoru był pierwszy publiczny występ zespołu mandolinistów w liczbie 16-tu osób miejscowego gniazda „Sokoła", który swą znakomitą grą przyczynił się do uświetnienia tej uroczystej chwili. To też słuchacze tego niepospolitego koncertu nie szczędzili oklasków i okrzyków brawa tak pod adresem grających jak i ich kierownika-kapelmistrza p. P. Zółciaka, który stosunkowo w bardzo krótkim czasie potrafił stworzyć taki harmonijny zespół. Uroczystość tę zakończono odegraniem przez mandolinistów „Roty".

W Sławkowie.

Trzeci Maj w Sławkowie, w tym starym i zaspanym gródku, przeszedł dla „statecznych" obywateli spokojnie i niepostrzeżenie. Jedynie nie zapomniały o święcie narodowem przedstawicielki oświaty (proszę nie zapominać, że jest to tylko płeć piękna) na czele z p. Renetową, kierowniczką szkoły ludowej. Bezpośrednio po uroczystem nabożeństwie w kościele, odbyła się uroczysta akademja w przybranej zielenią klasie o bogatym programie. Zapoczątkował ją odczyt p. Renetowej o znaczeniu konstytucji 3 Maja. Następnie chóry szkolne pod batutą p. H. Drelicharzówny wykonały pieśni: „Witaj majowa jutrzenko", „Patrz Kościuszko na nas z nieba", „Wizja szyldwacha", „Ostatni mazur", „Pożegnanie lasu" i inne, przeplatane deklamacjami. Nastąpiły potem ładne ćwiczenia gimnastyczne pod kierunkiem harcerki p. H. Łeptasiówny, a wkońcu z młodocianych serc popłynęła poprzez grube mury szkolne w szeroki świat pieśń: „Nie rzucim ziemi..."

Jak to dobrze się stało, że panie nauczycielki wniosły w gnuśny światek sławkowski tyle pracy ku uczczeniu święta narodowego. Przynajmniej one nie zapomniały o wszczeniu wielkiej rocznicy.

(Ko)

Kronika sądowa.

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał:

Za kradzież

trzewików na szkodę Arona Boruchowskiego (lat 43 - Ciasna 7) — Antoninę Ho ota (lat 23 — Piłsudskiego 84) na miesiąc aresztu.

Za obelgi.

Józefę Hesse (Cicha 5) na 40 zł. grzywny z oskarżenia Aleksandry Szczepanikowej zam. tamże.

Za zakłócenie spokoju publicznego:

Franciszka Popczyka (lat 63—Ciasna 12) i Marjannę Janik (lat 48 — zam tamżej po 2 dni aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 6 miesięcy.

Abrama Joela Himelfarba (Ciasna 7) na 5 zł. grzywny.

Kronika Zawiercia.

Usiłowanie zabójstwa.

Wczorajszej nocy do przechodzącego ulicą Kazimierza Gniazdzińskiego, zamieszkałego przy ulicy Szkolnej Nr. 60, nieznani sprawcy dali szereg strzałów, jedna kula trafiła w brzuch szarpiąc wnętrzności. Gniazdzińskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Kasy chorych, gdzie o godzinie 4 rano dokonano operacji wyjęcia kuli. Stan chorego jest bardzo poważny. Sprawców napadu poszukuje policja. Tło zamachu nie zostało jeszcze ustalone.

Sprytny Jankiel.

Właściciel piekarni Szwarc Jankiel, zamieszkały przy ul. Porębskiej Nr. 26, był trochę w kłopotach finansowych. Ostatecznie trzeba było jakoś radzić, by zabezpieczyć się na pewien okres czasu. Po głębszym zastanowieniu doszedł do wniosku, że musi wierzycieli swoich odpowiednio okpić i „urządzić „plajtę". Mając jeszcze trochę kredytu zwrócił się do właścicieli składów mąki w Zawierciu o większą ilość mąki do wypieku pieczywa. Nie przeczuwając nic złego, kupcy mączni dali na kredyt Jankielowi towaru na sumę około 5 tys. zł. Naraz kupcy podnieśli krzyk. Dowiedzieli się bowiem, że sprytny Jankielek spieniężył pocichu mąkę i zamierza opuścić niewdzięczne pole swej operacji przemysłowo-handlowej. Dano znać policji. Jankiela sprowadzono, by wyjaśnił swoją sytuację i podejrzenia, jakie wnoszą na niego pokrzywdzeni. Trudne trochę było to tłomaczenie, bowiem Jankiel nie mógł i nie chciał zdradzić swojej tajemnicy. Wyjawił jedynie, że mąki wziął na kredyt od kupców nie posiada, jednakże skłonny jest w przyszłości pokryć straty kupców i mąkę im należność za nią zwrócić. Wobec takiego stanu rzeczy Jankiel trzymany jest obecnie pod bacznem okiem policji i swoich współwyznawców, których tak paskudnie naciągnął.

Namysłowski w Zawierciu.

W nadchodzącą środę, t. j. dnia 12 b. m. odbędzie się w sali Domu ludowego Tow. akc. „Zawiercie" koncert słynnej orkiestry Namysłowskiego.

Kradzież.

Do mieszkania p. Cederbauma przy ulicy Polnej zakradli się złodzieje i obrabowali mieszkanie z pościeli i bielizny. Straty wynoszą paręset złotych. Energiczne śledztwo prowadzi policja.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Ty mnie nie namawiaj...

Każdy człowiek ma podobno pewnego rodzaju intuicję, powinien iść za jej wskazaniami i nie słuchać namów pierwszego lepszego indywiduum, gdyż taka uległość rzadko kiedy przyniesie coś dobrego...

Doświadczyła tego na własnej skórze Leosia P. Coś jej szeptało do ucha, żeby nie ulegała namowom Józefa Nowaka, jednakże dała się skusić.

Było to w lutym. Zimno, wiatr wył, a oni spacerowali koło domu, gdzie mieszkała Leosia.

— Leosiu.. weź mnie do siebie, starzy przecież wyjechali, nikt nie zobaczy...—prosił Józio.

— Nie mogę, boję się..

— Czego, czego?... Przecież już późno—wszyscy śpią.

I poszli wkońcu.

Ponieważ jestem człowiem dyskretnym, zapuszczę zasłonę na te chwile, gdy „długo, długo przyjaźń szał płonił cuda tęcz jarzące, dwojga serc symfonję grał" i wspomnę jeno, że w momencie, gdy „na dworze dawno dnieje"—Leosia się obudziła, Józia nie znalazła, a co rzecz nieskończenie ważniejsza—zauważyła brak nowego ojcowskiego ubrania.

Naturalnie sąd, przyczem Józio skazany został miesiącem aresztu z zawieszeniem jednak wykonania kary na przeciąg dwuch lat.

A cóż pozostało nieboraczce Leosi oprócz basarunku od ojczaszka? Jeno doświadczenie.. Od tego czasu, gdy ją jakiś Józio będzie namawiał, wykręcić się powinna na pięcie i zaśpiewać na modną nutę:

— „Ty mnie nie namawiaj, bo ja ulegnę"..

Lek.

Kronika Olkuska.

Epilog awantury w papierni „Klucze".

(Ko) W swoim czasie donosiliśmy o awanturach w Kluczach, wynikłych między współwłaścicielem papierni, p. Szwarcszteinem a robotnikami na tle nieotrzymanej w terminie wypłaty. Według informacyj, sprawa przedstawia się następująco:

Na 22 stycznia br. robotnicy mieli przyrzeczoną wypłatę, lecz nie otrzymali jej. Ponadto p. Szw. obrzucił jakoby delegację robotników obelgami i odmówił dalszych pertraktacyj. Wówczas udała się delegacja do mieszkania prywatnego nieustępliwego pracodawcy. P. Szw. wezwał do siebie tylko jednego delegata, p. Wł. Galmacha, którego podobno miał obić. Zebrani na dworze robotnicy usłyszawszy krzyk delegata i wołanie o pomoc, zaatakowali willę kamieniami, rezultatem czego było wybicie 8 szyb dużych, kilkanaście małych na werandzie, rozbicie radjoaparatu, stłuczenie doniczek etc. Akcja robotników byłaby może przybrała groźniejsze rozmiary, lecz p. Szwarcsztein wymierzył przez wybite okno fuzję do tłumu robotników, ubliżając w ten sposób bardziej podnieconych, a po chwili wyszedł i pokrzykiwany, który udał się do lekarza. Zawezwana z Olkusza policja zastała już spokój.

Dalszy ciąg tych „rozruchów" — to protokuł policji, która pociągnęła do odpowiedzialności karnej szereg robotników i właściciela willi, za zakłócenie spokoju publicznego.

W ubiegłym tygodniu sąd pokoju w Olkuszu rozpatrywał sprawę, skazując: Wł. Galmacha — na jeden miesiąc aresztu, Jana Woźniczko, Józefa Sapiechowskiego, Stefana Kuderkę, Wład. Pondla — po 2 tygodnie aresztu; Juljana Oczkowskiego, Wł. Ciepowskiego, Szczepana Piętkę, Adama Piętkę, Józefa Wesołowskiego, Wł. Woźniczko, Wincentego Jaruca, Antoniego Jachymka, Onufrego Lipę, Andrzeja Woźniczkę, Kazimierza Kuławika, Stanisł. Kuławika, Walentego Leśniaka, Franciszka Tobołę, Jana Kumelę, Jana Kurczka, Franciszka Jajkę. Jana Leśniaka i Adama Kaszubę — po 7 dni aresztu; Stanisława Szwarcszteina (współw. fabryki) Jana Ozimę, Stefana Piłkę i Anielę Porębską, z braku cech przestępstwa uniewinniono. Akcji cywilnej Towarzystwa akc. kluczewskiej fabryki papieru, sąd nie uwzględnił.

Z powyższej sprawy sąd pokoju wydzielił sprawę karną przeciwko p. St. Szwarcszteinowi za pobicie delegata p. Wł. Gelmacha, lecz ten ostatni zrzekł się oskarżenia, wobec czego sprawa ta została umorzoną.

Stan zdrowotny w Olkuszu.

Zwracaliśmy już niejednokrotnie uwagę na rozsiane po mieście i jego peryferjach zbiorniki wszelkich nieczystości i wynikające stąd choroby. Doczekaliśmy się, że komisja sanitarna przy magistracie przed kilku dniami zlustrowała niektóre place miejskie i niektóre budynki użyteczności publicznej. I oto narazie wynik, który z przyjemnością podajemy do wiadomości, postanowiono mianowicie usunąć nieczystości w rowach i kanałach przy ulicy 3 Maja obok Banku spółdzielczego, aż pod dom p. Szarfa; wyczyścić cuchnące jezioro przy tej samej ulicy obok mostu za domem p. Gurbiela i tp. Niezależnie od tego komisja zabroniła używania mykwy, gdyż stan jej urąga wszelkim zasadom hygieny; również poleciła doprowadzić do porządku szkółkę, względnie dom modlitwy przy bóżnicy.

Plaga chrabąszczy.

W okolicy Olkusza pojawiła się duża ilość chrabąszczy, które niszczą kwiat i liście drzew. Najwięcej tych owadów jest w Sławkowie. Pożądanem byłaby walka ze szkodnikami w ten sposób, jak podano przed kilku dniami w „Iskrze", tj. strząsanie owadów z drzew w godzinach rannych, suszenie i późniejsze mielenie na pokarm dla drobiu. Mogłyby się tem zająć dzieci.

Jeszcze o młodocianym, fenomenalnym siłaczu.

Pierwsze objawy jego nadzwyczajnej siły. — Potrzebna jest pomoc i opieka nad dalszym rozwojem.

W jednym z poprzednich numerów „Iskry" wspominaliśmy o nadzwyczajnych objawach siły fizycznej u rocznego dziecka pp. Rumików, zamieszkałych w Grodźcu. Onegdaj odwiedził nasz oddział Redakcji w Grodźcu ojciec tego fenomenalnego chłopczyka, opowiadając nam dalsze ciekawe szczegóły o młodocianym dziecku - siłaczu. Wiadomościami temi podzielamy się z naszymi czytelnikami.

Jak podaje p. Rumik pierwszy objaw niezwykłej siły dziecka zauważono już w czwartym tygodniu życia, kiedy to niemowlę w pozycji leżącej w kołysce rączkami porozrywało sznury, którymi było przykrępowane w poduszce, a w szóstym tygodniu podczas zabawiania się przy matce na krzesełku, chwytając się obu rączkami za oparcie krzesła, wstało bez niczyjej pomocy. Kiedyindziej, leżąc w wózku dziecinnym przez oparcie się rozkrzyżowanemi rękoma o boki wózka usiadło sobie zupełnie swobodnie bez wielkich wysiłków.

Jak już wspominaliśmy w poprzedniej naszej wzmiance, ojciec tego dziecka znajduje się w rozpaczliwem położeniu, z powodu braku pracy i możności zdobycia środków na najskromniejsze utrzymanie rodziny. Pozatem dzieciak ten wskutek nieodpowiedniego karmienia od kilku dni choruje, a rodzice nie są w możności udzielenia mu ani należytej opieki lekarskiej, ani też pokarmu, odpowiadającego obecnemu stanowi jego zdrowia i dlatego też polecamy młodociane dziecko - siłacza łaskawemu miłosierdziu czytelników.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O ulgi podatkowe.

Naczelna Rada zrzeszeń kupiectwa polskiego złożyła p. ministrowi skarbu memorjał, zawierający postulaty kupiectwa, które nasunęło wykonanie ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Postulaty te dotyczą: a) rozszerzenia i bliższego sprecyzowania list towarów, korzystających z ulgowych stawek podatku, b) wyjaśnienia sprawy wpłat zaliczek, dokonywanych zgodnie z art. 56 ustawy przez przedsiębiorstwa, wykonujące świadectwa przemysłowe niższych kategoryj, c) zniżek podatkowych dla wytwórców, sprzedających własne wyroby wreszcie d) opodatkowania handlu komisowego, prowadzonego na rachunek firm zagranicznych.

Równolegle wskazała Naczelna Rada na dokonywanie nadmiernych wymiarów podatku obrotowego za II półrocze 1925 r. wbrew ustalonemu faktowi znacznej redukcji obrotów w II półroczu w stosunku do I półrocza ub. r.

Kronika gospodarcza

Dochód z monopolu tytoniowego. Monopol tytoniowy przyniósł skarbowi w styczniu 17 mil. zł., w lutym i marcu po 18, w kwietniu zaś 19 mil. zł., czyli razem w ciągu czterech miesięcy br. 72 mil. zł. W tym samym okresie r.ub. dochody skarbu państwa z monopolu tytoniowego wyniosły 50.3 mil. zł.

Dyskonto prywatne. Na łódzkim rynku dyskontowym, wobec wzmożonego ruchu na rynku towarów bawełnianych, ukazała się w ostatnich dniach znaczna ilość weksli nawet pierwszorzędnych, ponieważ zaś nabywców weksli jest mało, notowano już w dniu wczorajszym podrożenie dyskonta, które kształtowało się naogół w granicach od 4 i pół do 5 i pół procent w stosunku miesięcznym.

Materjału wekslowego, mniej pewnego nie dyskontowano zupełnie.

W Opatówku powstanie szkoła zawodowa tkacka. Sejmik kaliski w porozumieniu z Kuratorjum łódzkiem czyni starania w Ministerjum wyznań religijnych w celu otwarcia w Opatówku szkoły zawodowej tkackiej, która będzie finansowana przez Sejmik kaliski i częściowo przez Ministerjum oświaty. Szkoła wspomniana zostanie otworzona z początkiem roku szkolnego 1926/27.

Kryzys w Brzezinach minął. Swego czasu donosiliśmy o nieuruchomieniu przemysłu konfekcyjnego w Brzezinach pod Łodzią, które wywołało ruinę miasta i głód wśród ludności. Obecnie wskutek ożywienia w konfekcji w związku z sezonem letnim sytuacja o tyle się już poprawiła, że wstrzymano wydawanie zapomóg.

Kryzys w światowym przemyśle cukrowniczym. Produkcja cukru w okresie 1924/5 na Kubie osiągnęła 5.126,000 ton, czyli dwa razy więcej niż przed wojną i stanowi rekordową cyfrę od czasu istnienia przemysłu cukrowniczego na Kubie. W roku 1926/27 spodziewana się jeszcze większej produkcji. Jednak wobec spadku cen przemysł cukrowy ponosi kolosalne straty i jest naogół zachwiany. Przewidziana jest państwowa kontrola nad produkcja cukru. Plantacje Kuby, których produkcja wywiera obecnie decydujący wpływ na kształtowanie się cen, rozwinęły się w czasie wojny kosztem upadku kultury okopowizny cukrowniczej. Równocześnie wytworzyła się nadprodukcja produktów okopowych dla cukrownictwa, która, jak dotychczas grozi katastrofą cukrownictwu w szeregu krajów.

Giełda warszawska.

Warszawa, 5 5. maja.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork	9.90
Dolar	9.90
Londyn	48,16
Paryż	31.75
Wiedeń	140.30
Praga	29.39
Włochy	39.57½
Szwajcarja	192.00
Holandja	398.75
Belgja	31.06
Sztokholm	—

Przekaz na Warszawę w Gdańsku 50.31—50.44

Z całej Polski.

Kto strzelał pierwszy?

Śledztwo prowadzone od soboty w sprawie krwawych zajść, wynikłych w Warszawie w dniu 1-go maja między socjalistami i komunistami jest niezmiernie utrudnione z powodu rozbieżności zarządzeń wydawanych policji przez trzech sędziów śledczych w których rękach spoczywa dochodzenie. W każdym razie z dotychczas przeprowadzonego śledztwa wynika niezbicie, że pierwsze strzały padły ze strony milicji socjalistycznej, jej też przypisać należy śmierć dwuch pierwszych ofiar: Wacława Grudzińskiego, wywiadowcy policji politycznej oraz Józefa Kaczyńskiego, robotnika z fabryki „Pocisk". Jak w dalszym ciągu ustala śledztwo na jednym z ciężarowych samochodów, odstąpionych przez władze miejskie bojówce PPS. znaleziono flaszki z wódki i piwa, a oczywiście podochoceni milicjanci byli tamci powaźni i pochopniejsi do użycia broni palnej, do czego naturalnie najmniejszego prawa nie mieli i ku czemu nie było żadnej potrzeby.

Zjazd białoruski.

Wileńskie „Biełaruskaje Słowa" donosi, iż dnia 23-go maja r.b. odbędzie się w Wilnie konferencja przedstawicieli organizacyj białoruskich, stojących na gruncie państwowości polskiej. Inicjatywa zwołania konferencji przysługuje tymczasowej radzie białoruskiej. Program zjazdu obejmuje: 1) sprawozdanie tymczasowej rady białoruskiej za rok 1925 2) kwestje ogólno-polityczne, 3) kwestje gospodarcze, 4) kwestja agrarna w związku z nową ustawą o reformie rolnej i 5) kwestje bieżące, w tej liczbie sprawę utworzenia nowych białoruskich kursów nauczycielskich w Wilnie.

Tajemnice pomnika Wilhelma.

W Mogilnie wystawili Niemcy pomnik Wilhelma. Pomnik ten zniesiono, a obecnie rozebrano i postument, w którym znaleziono puszkę z aktem erekcyjnym.

W akcie wspomniano, że w puszkę włożone zostały monety współczesne złote i srebrne. W istocie było kilka drobnych monet, ale zamiast złota — były tam tylko guziki.

Zemsta zdradzonego małżonka.

W Bydgoszczy zdarzył się tragiczny wypadek na tle zazdrości. Otóż radca P. podejrzewając, że żona go zdradza, upozorował wyjazd do miasta. Po kilku godzinach wrócił do domu i zastał żonę in flagranti z p. S. Zazdrość szarpnęła nerwami wzgardzonego męża, rozległ się strzał. Kula przeszyła przód czaszki. P. S. odwieziono do szpitala, gdzie natychmiast dokonano operacji. Rannemu nie grozi niebezpieczeństwo.

Ze świata.

Wystąpienie przeciwko żydom polskim w Niemczech.

„Der Moment" z dnia 30 kwietnia donosi z Berlina, że podczas rozpatrywania sprawy wywłaszczenia książąt niemieckich, zgłosili Völkische kontrprojekt domagający się wywłaszczenia majątków tak zw. książąt giełdy, którzy dorobili się na wahaniach kursowych inflacji niemieckiej. Wniosek zawiera punkt, domagający, aby żydzi wschodni, którzy przywędrowali do Niemiec jeszcze przed wojną zostali z Niemiec wysłani, a majątek ich ma przejść na państwo. Wśród wielu wybitnych przedstawicieli Völkische, którzy ten wniosek podpisali znajduje się również gen. Ludendorf.

Patrjarcha jerozolimski uznał żywą cerkiew?

Pisma sowieckie doniosły, jakoby prawosławny patrjarcha jerozolimski zwrócił się do synodu żywej cerkwi w Moskwie z listem, zawierającym uznanie tej cerkwi. Patrjarcha jakoby oświadczył, iż dotychczas wprowadzany był w błąd przez generałów Denikina i Wrangla, obecnie zaś gotów jest uznać nietylko żywą cerkiew, lecz i rząd sowiecki. Z innych źródeł potwierdzenia tej wiadomości brak, wobec czego należy ją przyjmować z należytą ostrożnością.

Pod znakiem odkrywców.

Zdawałoby się, że glob ziemski jest już nam zupełnie znany, że karjera odkrywcy-badacza nie ma już racji bytu. Ostatnie lata i dzieje wypraw odkrywczych przeczą temu gruntownie. Rok 1925|26 może być śmiało nazwany epopeją wypraw po złote runo wiedzy. Zgórą 200 ekspedycyj naukowych wyruszyło z rozmaitych punktów świata we wszystkich kierunkach: na północ, południe, ku zwrotnikowi.. Oto misja anglo-amerykańska wyrusza wkrótce do Mezopotamji na poszukiwania... raju ziemskiego, według podań biblijnych sytuowanego ongi w tej okolicy. Inna zaś ekspedycja, angielska, udaje się do Azji środkowej w celu przeszukania pustyni Gobi i odnalezienia przedhistorycznych jaj dinosaurusa. Półwysep Jukatan w Ameryce środkowej, Panama, Alaska, biegun północny etc. przyciągają ku sobie setki badaczy i odkrywców. Rozpoczynamy nanowo wiek odkryć. Nie w sensie geograficzno-politycznym, lecz geo-poznawczym. Zbadaliśmy rozmiary naszego globu—usiłujemy obecnie poznać jego historję, genezę i przyszłość.

Sen sędziego.

Czy sędziemu wolno się zdrzemnąć podczas rozprawy sądowej?

W Niemczech stwierdzony fakt drzemki sędziowskiej nie był dotychczas uważany za powód wystarczający do kasacji. Inowację w tej dziedzinie wprowadził dopiero teraz pierwszy senat karny—Strafsenat—Rzeszy, który skomentował odnośny 338 artykuł ustawy o procedurze karnej w tym sensie, iż dowiedziony fakt zdrzemnięcia sędziego podczas rozprawy sądowej wystarcza do rewizji procesu.

Dla adwokatów otwiera się wobec powyższej decyzji szerokie pole działania.

Sędziowie zaś będą się musieli mieć na baczności przed zakusami niecnego Morfeusza.

Człowiek-ptak.

Inżynier włoski, Elpidio Piccolli, wykorzystując pomysł sławnego odkrywcy „turbin powietrznych" Flettnera, zbudował samolot, który bez pomocy motoru benzynowego może szybować w przestworzach powietrznych. Pierwsze próby wypadły doskonale. Turbina powietrzna wykazała wielką sprawność i jest znacznie praktyczniejszą i bezpieczniejszą od dotychczasowych motorów. O locie przy pomocy wiatru przemyśliwali już starożytni mechanicy, biorąc za wzór skrzydlate stworzenia. Dawne marzenia ludzkości ziścił współczesny wynalazca.

Żmije w Szwajcarji.

Ostatnie dni słoneczne obudziły liczne w Szwajcarji żmije z odrętwienia zimowego. W czasie Wielkiej Nocy, znany łowca żmij, Albert Hussy, zabił nad brzegiem Rhone, koło Genewy kilkadziesiąt sztuk tego niebezpiecznego gada. W ciągu ostatnich lat dziesięciu, Hussy zabił 10,000 żmij. W „Tribune de Geneve" poruszono sprawę nagrody dla niezmordowanego nieprzyjaciela żmij, pracującego z narażeniem życia dla dobra ludności.

Pleśń jako przyczyna chorób zakaźnych

Sensacyjna teorja francuskiego uczonego.

Nową teorię, którą możnaby nazwać „teorją pleśni", wypracował francuski wybitny profesor fizjologji M. J. Tissot, a przedstawił ją na posiedzeniu paryskiej „Akademji Nauk" słynny fizyk i fizjolog M. A. Arsonval.

P. Tissot od lat 4-ch zajęty był badaniem nad rakiem i nad przyczynami chorobowemi wogóle. W ciągu swych badań spostrzegł i stwierdził, że każda tkanka organiczna, czy to wzięta z ciała ludzkiego, czy zwierzęcego, czy wreszcie roślinnego, jeżeli się ją zamknie w rurce, przechowuje w niej i pielęgnuje, to zmienia się na pleśń.

W dalszym ciągu swoich badań p. Tissot stwierdził, że pleśń z rozmaitych organizmów przedstawia się odmiennie i że zawsze jest jednakowa w odniesieniu do tego samego organizmu, tak że po jej budowie i wyglądzie można poznać z czego powstała. W ten sposób p. Tissot wytworzył pleśń z ciała ludzkiego i z najważniejszych pokarmów, jakich człowiek używa.

Dalszym stopniem jego badania było rozłożenie na pleśń także znanych chorób bakterjologicznych. Udało się to w zupełności, a udało się także co do tych chorób, których bakteryj charakterystycznych dotychczas nie znaleziono jak np. co do odry, szkarlatyny, ospy wietrznej, ospy, tyfusu plamistego, zarazy pyskowej u bydła, wścieklizny, przymiotu, raka itd.

Prowadząc dalej te swoje badania i porównania pleśni chorób z pleśniami pożywienia roślinnego i zwierzęcego, p. Tissot doszedł do zestawienia bardzo ciekawej formalnej listy, albo raczej aktu oskarżenia przeciw najpoważniejszym środkom żywności. Według niego bowiem sałata daje odrę, kartofle ospę i zarazę pyskową u bydła, niewinna i napozór łagodna marchew okazuje się skrajną obłudnicą, bo p. Tissot oskarża ją aż o dwie choroby, nietylko o szkarlatynę lecz także o... wściekliznę. Ulubiony pomidor ma być przyczyną ospy wietrznej, pomarańcze i cytryny wytwarzają febrę maltańską, pszenica i żyto są podstawą dwuch odmian paratyfusu, jęczmień wytwarza dyfterję, owies tyfus plamisty, kukurydza gorączkę tyfusową, a przyczyną malarji mają być nie hematodzoy, ale pleśń ryżu i innych roślin itd.

Osobowy rozdział trzebaby przeznaczyć dla raka i dla tuberkulozy. P. Tissot stwierdził, że pleśń jednej i drugiej choroby podobna jest do normalnej pleśni organizmu ludzkiego, czyli że rak i suchoty powstają u człowieka samorzutnie, co nie przeszkadza temu, że powstawszy już raz, podobnie jak inne choroby, których źródłem mają być wymienione rośliny, mogą się przenieść przez zarażenie na inne osoby. To stwierdzenie byłoby bardzo ważne, bo dawałoby do zrozumienia, że w zwalczaniu suchot jeszcze ważniejszą rzeczą, niż zapobieganie zarażeniu, byłoby przeciwdziałanie samorzutnemu wytwarzaniu się tuberkulozy w organizmach ludzkich.

Teorja p. Tissota dałaby się pogodzić i z dawną teorją bakteerjologiczną i z nową dr. Gyea. W pierwszym razie jednak, że stworzyłaby tę trudność, że wymagałaby teorji nowej, samorództwa bakterji chorobotwórczych.

Przyznać trzeba, że ta teorja stawia nas w kłopotliwem położeniu. Pominąwszy już bowiem, że tworzy pewne sprzeczności z innemi teorjami, jak przez teorją „witamin", według której lepiej byłoby jeść potrawy niedogotowane, albo surowe, podczas gdy z teorji p. Tissota wynikałoby, że właśnie silne gotowanie mogłoby być jednym ze środków zapobiegawczych, — to doprawdy nasuwa ostrożnemu człowiekowi zapytanie:

„czy nie najlepiej byłoby nic nie jeść?"

Wieści z Rosji.

Z Charkowa do Kijowa.

Rada komisarzy ludowych Ukrainy sowieckiej powzięła ostateczną decyzję w sprawie przeniesienia stolicy republiki ukraińskiej z Charkowa do Kijowa. Przelokowanie urzędów sowieckich rozpocznie się w maju r.b, kiedy do Kijowa zostaną przeniesione niektóre urzędy centralne Ukrainy sowieckiej.

Kara śmierci za zemstę rodową.

Sowiecki kodeks karny został, na wniosek reprezentantów narodowości kaukaskich w rządzie sowieckim uzupełniony artykułem, na mocy którego śmiercią karana będzie zemsta rodowa, należąca do zwyczajów tradycyjnych ludności Kaukazu.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44 podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 10 maja 1926 r., o godzinie 11 w Piaskach przy ulicy Nowopogońskiej nr. 2 odbędzie się licytacja w II-ym terminie ruchomości składających się z maszyny do walcowania blach, 20-stu skrzyń formierskich i mebli biurowych, oszacowanych na zł. 1,390 należących do Odlewni Żelaza „Piaski" na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 11 rano, spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu, ul. Sadowa Nr. 6.

Okręgowy Egzekutor
przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.
Okręgu Sosnowieckiego
(—) Stefan Juda.

Sosnowiec, dnia 5 maja 1926 r. 2683

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 6 maja 1926 r. o godzinie 11 rano w Sosnowcu przy ulicy Kowalskiej Nr. 12 w mieszkaniu Jakóba Czapelskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 2 250 zł. należących do Jakóba Czapelskiego składających się: z mebli domowych na rzecz firmy Prąd i S. Mane w Krakowie.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

2684 Komornik Sądowy Stefan Morgiewicz.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim Spółka Akcyjna.

Bilans na dzień 31 grudnia 1925 r.

Majątek.

INWESTYCJE:			
	Grunty	503 599 36	
	Budynki	1,762,660,—	
	Ruchomości	94,136,54	
	Maszyny i urządzenia techniczne	3,335,438 60	
	Sieć	1,812,731,—	
	Aparaty wypożyczone	242,635,50	
	Nowe budowle	2,039,318 40	9,790 519 40
Kasa			26 724 37
Banki			225 697 04
Weksle			28 796,20
Papiery wartościowe			2,763 86
Dłużnicy			968 677,94
Udziały			201,791,84
MATERJAŁY:			
	do budowy	706,529,06	
	dla ruchu	83,100 63	789 629,69
Depozyty	zł. 2,350,—		
			zł. 12,034 600.34

Zobowiązania.

KAPITAŁY:			
	akcyjny	7 500,000,—	
	zapasowy	200,000,—	
	amortyzacyjny	200,000,—	
	rezerwowy	1,064,711,91	
	renowacyjny	760 000 —	9 724 711,91
Wierzyciele			1,320,224 45
Dywidenda			270,708 25
Kasa Przezorności			10,448 98
Depozyty	zł. 2 350 —		
R-k Strat i Zysków			708 506,75
			zł. 12,034 60[illegible]4

Rachunek Strat i Zysków za rok 1925.

Wydatki.

Koszty ruchu	1,719,419,69
Odpisy na odnowienie	360,000,—
Przewyżka	708,506,75
	zł. 2,787,926 44

Wpływy.

Wpływy z operacji przedsiębiorstwa w r. 1925	2,787,926,44
	zł. [illegible]7,926,44

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Wyprzedaż towarów żelazno-galanteryjnych masy upadłości firmy „T. Chrzanowski". Sosnowiec, Piłsudskiego 14. Ceny obniżone 30 proc. 2336

Do sprzedania 2 autobusy marki „Ford" 14 osobowe na chodzie. Wiadomość w adm. „Iskry". 2675

Meble, różne otomany do wyboru za gotówkę i na raty. Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopogońska 17, bracia Antczak. 2374-6

Kupię rower damski, używany w dobrym stanie. Aleja 29. Ostrowski. 2680-2

Fabryka wód owocowo-gazowych „Leśniów" ze znanych leśniczych źródeł w Leśniowie odda przedstawicielstwo sprzedaży wód na Zagłębie. 2[illegible]

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebuje 2 pracowników fryzjerskich od zaraz. Zmuda, Warszawska 10. 2664-1

Zaraz potrzebny subjekt fryzjerski. Będzin, ul. Grobla 5. Pytlik. 2665

Potrzebna zdolna panienka do szycia bielizny. Małachowskiego 2-a. 2681-2

Potrzebny pracownik fryzjerski od zaraz. Sosnowiec, Pilco i Doros, hale „Rusvolu" 26[illegible]-2

Poszukuję wspólnika z niewielkim kapitałem do korzystnego interesu. Wiadomość, Sosnowiec, Konstantynowska 29, skład wódek Sularz. 2689

Poszukiwane 5 groszy za wyraz

Panna lat 27 uczciwa pracowita ze świadectwami dobrze gotuje, zna gospodarstwo, może zająć się domem bez służącej. Zgłoszenia „Iskra" Zawiercie dla „poszukującej". 2662-1

Panna inteligentna niemka z dobremi referencjami poszukuje miejsca do dzieci. Zgłoszenia uprasza się składać do Administracji „Iskry" pod „K. N.". 2526-3

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Do wynajęcia natychmiast w nowym domu dwa sklepy: jeden z mieszkaniem, a drugi bez mieszkania; przyczem oba sklepy z urządzeniem sklepowem, Dąbrowa Górnicza, Sławkowska 4 Kudelski 2693-3

Różne.
10 groszy za wyraz.

Ważne dla młodych matek Szczepienie ospy świeżą krowianką uskutecznia starszy felczer M. Frucht w Sosnowcu, Modrzejowska 24, tel. 8-63. 2659-2

Zginął pies, jamnik, żółtej maści, wabi się „Moslek". Uprasza się o odprowadzenie do fabryki „Polskich Zakładów Przemysłu Cynkowego Sp. Akc." w Będzinie, przy ulicy Sieleckiej nr. 63 za wynagrodzeniem. 2692-3

Zgubiono kreci szal damski w kinie „Nowości" Będzin. Łaskawy znalazca zechce takowy zwrócić właścicielce magazynu mód „Rozalja" Będzin, Kołłątaja 29 za wysoką nagrodą. 2694-2

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Tarka Leon zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 2653-1

Turbus Jan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 2652-1

Zgubiono 4 weksle na 400 złotych podpisane przez Majera Cymberknopfa Będzin, Kołłątaja 47, żyrowane przez Helenę Cymberknopf. płatne: I-szy 110 zł. 5-7 II-gi 90 zł. 5-8, III-ci 90 zł. 5-9, IV-ty 110 zł. 5-10, które się unieważnia. 2696-3

Anna August zgubiła wyciąg z księgi ludności, wydany przez urząd gm. Kromołów. 2683-3

Michałowi Kasprzyckiemu skradziono dowód osobisty, wydany przez Starostwo Jędrzejowskie. 2673